Rok VIII

Nr. 264

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55	zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89	„
Kwartalnie w ekspedycji	7,65	„
Na poczcie, już z odnoszeniem	8.67	„

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej. — — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Serafina Wyz
Czwartek: Leopolda W.

CHOJNICE, czwartek dnia 15. listopada 1928 r.

Słońca wschód 7.23 zachód 16.05
Księżyca wschód 9.08 zach. 16.48

Czy rozbrojenie jest przedwczesne?

(Wywiad z belgijskim ministrem obrony narodowej, hr. de Broqueville)

Copyrigt by London General Prass and Centropress.

Czy rozbrojenie jest przedwczesne? Na pytanie to odpowiadam stanowczem: tak. I sądzę, że zupełne rozbrojenie jest nietylko przedwczesne ale i niemożliwe do wykonania. Dlatego też w mych dalszych wywodach nie będę mówił o zupełnem rozbrojeniu, lecz o rozumnem zbrojeniu.

Ponieważ Belgja jest państwem niewielkiem i niezbyt bogatem, ponieważ nadto nie myśli i nigdy myśleć nie będzie o wojnie zaczepnej, przeto bardzo bylibyśmy oczywiście radzi, gdyby doszło do powszechnego ograniczenia zbrojeń. Nasza ziemia nie jest w stanie zaspokoić potrzeb ludności, a dlatego żywotność naszego narodu i państwa zależna jest w pierwszym rzędzie od naszego przemysłowego eksportu. A że, jak wiadomo, handel międzynarodowy rozwijać się może pomyślnie jedynie w atmosferze pokoju, pragniemy zachowania i utrwalenia pokoju z całego serca. Z drugiej jednak strony, kierując się swemi tradycyjnemi zasadami, nie chcielibyśmy dopuścić do tego, by kraj nasz znalazł się w sytuacji gorszej od innych państw.

Osobiście broniłem zawsze dzieła lokarneńskiego, domagając się jednak równocześnie zachowania siły obronnej naszego państwa. Byłem przez czas pewien sekretarzem belgijskiej Ligi dla spraw arbitrażu i pokoju Podkreślam dlatego by udowodnić, że nie jestem militarystą a agresywnem w całem słowa tego znacz. Zdan. mojem jedna inicjatywa w kwestjach tak ważnych, jak radykalne rozbrojenie, nie powinna wychodzić od państw mniejszych.

Z punktu widzenia bezpieczeństwa Belgji, zbyt radykalne ograniczenie zbrojeń byłoby w danej chwili stanowczo przedwczesne. Jak wiadomo, gabinet narodowy, w którym reprezentowane były trzy wielkie stronnictwa polityczne, zmuszony był ustąpić dlatego, że socjaliści domagali się natychmiastowego zaprowadzenia 6 miesięcznej służby wojskowej. W ten sposób zmus onο nas do sformowania rządu koalicyjnego bez socjalistów.

Muszę otwarcie powiedzieć, że nie mógłbym pozostać na stanowisku ministra obrony narodowej, gdyby czas służby wojskowej został radykalnie skrócony. Jesteśmy małem państwem i bronić się musimy na granicach naszego kraju. Nie mamy możności cofania się w głąb państwa, jak Francja, lub Rosja. Dzięki wysiłkom Ligi Narodów i umowom lokarneńskim możliwości wybuchu wojny znacznie się zmniejszyły. Nie mniej jednak pewne niebezpieczeństwo wojny nadal istnieje, zwłaszcza w Europie wschodniej, która naogół mniej jest stabilizowana, niż zachodnia część kontynentu. Na całym niemal świecie pozostały dotychczas pewne strefy, które mogą stać się z łatwością źrodłem zatargów międzynarodowych i konfliktów zbrojnych. Dlatego też najbardziej nawet pacyfistycznie nastrojone narody czuwać muszą nad swem bezpieczeństwem. Nie mamy prawa wmawiać sobie, że wojna stała się nie możliwością. Nam specjalnie nie wolno zapominać o naszem położeniu geograficznem, o łatwych do zdobycia granicach, o nieznacznej szerokości naszego państwa, które w ciągu kilku dni mogłoby zostać zajęte przez nieprzyjaciele, o ile nie mielibyśmy możności bronić się na granicach. Naszą ludność rekrutuje się przeważnie z pośród mieszkańców miast i robotników przemysłowych Dlatego problemu obrony państwa zaniedbywać nam nie wolno. Nie pozwala nam na to troska o naszą przyszłość, o nasz prestyż w oczach pozostałych narodów świata.

Ograniczenie zbrojeń może być przeprowadzone dopiero wtedy, kiedy stworzone zostaną dostateczne rękojmie bezpieczeństwa. Innemi słowy mówiąc, poszczególne narody wtedy powinny przystąpić do ograniczania swych zbrojeń, kiedy uczucie ogólnego bezpieczeństwa będzie większe niż w chwili obecnej. Jest przytem rzeczą obojętną, czy uczucie to będzie wynikiem lepszej organizacji państwa, czy też zrodzi się ono w następstwie ogólnej poprawy, stosunków na forum międzynarodowym. Ponadto polityka rozbrojenia wymaga powszechnego uznania nowych zasad prawa międzynarodowego. Stan idealny nastąpiłby wówczas,kiedy by ideapokoju zrodziła się sama z nowej moralności narodów. Stan taki nie jest wprawdzie utopją, ale w każdym razie jest on muzyką bardzo dalekiej jeszcze przyszłości.

W podobnych warunkach obowiązkiem każdego jest czuwanie nad własnem bezpieczeństwem. Obowiązywać to musi przedewszystkiem takie państwa jak Belgja, które przez całe wieki były widownią wojen i napadów nieprzyjacielskich. Na straży naszych granic stać muszą silne oddziały wojskowe, kttóre tak długo byłyby w stanie stawiać czoła napastnikowi, dopóki nie przybyłaby pomoc. Tak więc pomimo najszczerszych chęci w kierunku rozbrojenia, zmuszeni jesteśmy w dalszym ciągu utrzymywać dobrze wyćwiczoną armję. A dlatego narazie niewypowiadamy się ani za skróceniem czasu służby wojskowej na 6 miesięcy, ani za radykalnem ograniczeniem zbrojeń.

Tam gdzie szatan się panoszy

Bolszewicy niszczą świętości ludu rosyjskiego

Moskwa, 14. 11. (radjo.) Przystąpiono tu do burzenia „Strastnego Monastyru". Dookoła burzonego monastyru zebrany jest ogromny tłum, który kilkakrotnie demonstrował przeciwko nowemu barbarzyństwu władzy sowieckiej.

W czasie opuszczania dwóch miedzianych dzwonów, jeden z nich, ważący przeszło tysiąc pudów, spadł z kilkudziesięciometrowej wysokości wieży wgniatając jednego robotnika w ziemię. Wypadek ten na zebranych zrobił przygnębiające wrażenie.

Napaść na posterunkowego

Napastnikami byli uczniowie szkolni.

Poznań, 13. 11. W nocy na sobotę urzędujący na pl. Świętokrzyskim posterunkowy Bąk zawezwał do zachowania spokoju trzech młodzieńców którzy w stanie nietrzeźwym wyprawiali tam hałasy. Skutek był ten, że jeden z młodzieńców zaczął policjanta lżyć, a gdy ten zatrzymał go i chciał wylegitymować, otrzymał kilka ciosów pięścią w twarz. W tej chwili też doskoczyli towarzysze napastnika, powalili posterunkowego na ziemię i wydarli mu pałkę i bagnet. Posterunkowy w obronie własnej użył broni palnej i jednego z napastników ranił w lewą nogę poniżej kolana Rannego, którym jest uczeń Szkoły Budowniczej Witold Orwat, odstawiono do szpitala miejskiego Drugi napastnik, Stefan Kaliński, został ujęty, trzeci natychmiast zbiegł niepoznany. Wypadek ten świadczy wymownie o zdziczeniu wśród młodzieży.

Warszawa skąpana w radości

i powszechnym entuzjaźmie

Można bez przesady powiedzieć, że w niedzielę stolica przeżyła powtórnie cały okres niewoli, Ojczyzna przerzuciła się wspomnieniami w lata szalonych porywów, nieustannej upornej walki o Niepodległość Ojczyzny.

Pochód historyczny postawił przed jej oczy wizje triumfów i zwycięstw. Przed stłoczonemi na chodnikach masami widzów przesunęły się oddziały wojskowe konfederatów barskich, powstńców kościuszkowsnich, legjony Dąbrowskiego, żołnierze wielkiego Księstwa Warszawskiego, po wstońcy z 1830 r., bohaterzy z 1863 r., a wreszcie oddziały współczesnej armji polskiej, armji wolnej Polski.

W mgle przeszłości odżyły: Bar, Częstochowa Razławice, Maciejowice, krwawe sztandary, rzucone derektorjatowi francuskiemu przez wojsko polskie, Somo Sierra, Sandomierz, Lipsk, Stoczek, Iganie, Ostrołęka, zbrojne obozowiska leśne w r. 1863, a wreszcie po przez Sybir i więzienia chwila, gdy Orzeł Biały skruszył kajdany, odnosząc zwycięstwo nad trzema czarnemi orłami Rosji, Austrji i Niemiec.

I zwycięska nuta marszów wywoływała entuzjazm wśród tłumów. Owacjom nie było końca.

Nie brakło również tych owacyj na polu mokotowskim. Warszawa przybrała jakieś inne radosne, świąteczne oblicze. Dość przypomnieć sobie rewje z lat poprzednich, aby stwierdzić, że tamte oklaski były jakby nieszczere, jakby przytłumione.

Gdy później wieczorem przez ulice miasta przeciągała barwna kawalkada młodzieży w strojach karnawałowych, gdy posypały się confetti i serpentiny, gdy beztroska wesołość ogarnęła zalane tłumami ulice, Warszawa pokazała swe właściwe oblicze. Warszawa cię bawiła. Był to dla niej karnawał upojnego patrjotyzmu!

Nie obeszło się oczywiście bez humorystycznych momentów. O jakiemkolwiek regulowaniu ruchu ulicznego nie mogło być mowy. Wszelkie przepisy były zawieszone, a stojącego przy zbiegu ulicy policjanta otoczył tłum i za chwilę widać było w górze srogą postać stróża porządku, wyrzucana wielokrotnie w górę z okrzykiem „Niech żyje policja".

Podobny los spotkał każdego prawie przechodzącego oficera przy okrzykach „Niech żyje armja", a dalej szofera, który chciał przebić się z autem przez tłum. Nic nie pomogło. To samo stało się z motorniczymi tramwajów, a przez ten czas tworzyły się zatory wozów bez końca!

W pewnym momencie wyleciała ponad zwartą masę głów jakaś pensjonarka. Ktoś krzyknął „nicch żyje anemja" i cały tłum zakołysał się od śmiechu. Zaróżowiona panienka śmiała się z wszystkiemi. Nikt nie myślał się obrażać czy dąsać.

Zdrowy beztroski śmiech ogarnął wszechwładnie wszystkich. Warszawa bawiła się naprawdę.

Jeśli sięgnąć w przeszłość, to podobny dzień znajdziemy bodaj nie wcześniej jak przed niespeł na 100 lat temu, kiedy to stolica upajała się jakże niestety krótką wolnością po bitwie pod Grochowem(?) Olszynką!

Czarny osad niewoli przysłaniał wszystkie prawie radosne chwile w ciągu ubiegłych ostatnich 10 lat, mimo iż cieszyliśmy się już wolnością Nie mogliśmy się otrząsnąć z melancholji, nie umieliśmy się śmiać, jak ludzie zdrowi.

Dopiero onegdaj pokutujący wśród nas duch przygnębienia psychicznego został spłoszony. Porywający entuzjazm i niekłamany humor uczniły z Warszawy miasto wesela.

Pomoc społeczna dla wychowania fizycznego młodzieży

Nowoczesna moda sportowa niewiele nas zbliżyła do rozwiązania palącego zagadnienia wychowania fizycznego młodzieży. Bywalcy widowisk sportowych łudzą się, że są pionjerami kultury cielesnej narodu. Pomagają oni jedynie do hodowli garstki mistrzów i rekordzistów, wszak większość ich olbrzymia nie pójdzie patrzeć na drużyny poniżej klasy A... Ponieważ zaś ten sport widowiskowy, podobnie jak w starożytnej Grecji, wykazuje wiele stron ujemnych, błędy te idą w przekonaniu sporej liczby poważnych ludzi, na karb wychowania fizycznego.

Toteż nie można pominąć dzisiejszej sposobności święta młodzieży, nie przypominając, że sport i wychowanie fizyczne są dwiema dziedzinami pokrewnemi lecz bynajmniej nie identycznemi. Wspomniane zaś pomieszanie pojęć mści się na nas tem dotkliwiej, że mało gdzie wychowanie fizyczne tak bardzo potrzebuje pomocy ze strony całego społeczeństwa, jak w odrodzonej Polsce. Musimy przecież wziąć pod uwagę, że nasze Państwo dziedziny tej prawie zupełnie jeszcze nie zdołano zorganizować. Iście homeopatyczna dawka dwóch godzin tygodniowo gimnastyki w szkołach — to w ręku dobrego wychowawcy, zaledwie środek rozbudzenia zamiłowania. A iluż szkołom brak tego nauczyciela, lub rzecz powierzona niedouczkowi: dodajemy tak częsty brak sal i boisk, a obraz nie będzie pocieszający.

Społeczeństwo nasze umiało nawet w najcięższych czasach niewoli, rozumną samopomocą wyrównywać niedostatki systemów szkolnych zaborczych. Trzeba mu uświadomić konieczność tej pracy, pomimo uzyskania własnego szkolnictwa które ugina się pod zadaniami, przerastającemi jego siły. Taką ostoją wychowania fizycznego stał się przedewszystkiem, przed laty sześćdziesięciu, Sokół. Z radością też trzeba stwierdzić, że to nasze najstarsze zrzeszenie tej dziedziny i po dziś dzień gromadzi pod swemi skrzydłami liczne zastępy dziatwy. Co więcej, nie zapominanie i o młodzieży akademickiej, wkrótce może ujrzymy gniazda studenckie. Hasło przedwojenne: „co Polak, to Sokół" trzeba wskrzesić, żądając od każdego z nas poparcia materjalnego i moralnego tego pogotowia siły narodowej.

W dwadzieścia lat po założeniu pierwszego gniazda sokolego we Lwowie, profesor Wszechnicy Jagiellońskiej, Henryk Jordan, tworzy swój słynny na cały świat park zabaw ruchowych, kładąc zarazem podwaliny polskiego ruchu sportowego. Rzecz godna ubolewania, że przykład jego przed wojną dał początek szeregowi podobnych ogrodów Jordańskich we wszystkich ttrzech zaborach, teraz już nikogo nie pociąga, a nawet niektóre dawniejsze instytucje tego rodzaju zanikły lub ledwie wegetują. Nie ulega wątpliwości, że i tu działa owo wspomnień na począttku pomieszanie pojęć. Pocieszamy się, że przecież mamy dosyć sportu. Aleź cel Jordana był nierównie szerszy. Postanowił on masie dziatwy polskiej dać powietrze, słonko, radość i przygotować ją do życia. Oczywiście także i do sportu, jako jednego z objawów normalnego życia. Ale kluby sportowe dzisiejsze nietylko nie zastąpią ogrodów Jordańskich, celz koniecznie ich potrzebują, jako swej naturalnej podstawy i przygotowania. Należy też powitać świeże zarządzenia Kuratorjum Okr. Szkolnego Pomorskiego, które z inicjatywy Rady Szkolnej Okr. wezwało do zakładania takich instytucyj wszędzie, gdzie tylko im sprzyjają warunki miejscowe, oraz rozesłało odpowiednią instrukcję. Z punktu widzenia higjeny, będzie to dzielny środek zapobiegawczy przeciw gruźlicy. Moralista i wychowawca widzą zaś w nim ratunek młodych pokoleń od huliganizmu i zdziczenia od zgubnego wpływu ulicy.

Wspomniano już wyżej, że ruch sportowy łatwo schodzi na tory społeczne mniej pożądane — jednostronnej hodowli mistrzowi rekordów. Rzeczą czynników odpowiedzialnych jest jak najmniej dawać folgi temu kierunkowi, choćby za cenę niższych narazie sukcesów na arenie spotkań międzynarodowych. Pieniądze, czas i pracę, wkładano wtakie błyskotliwe, lecz puste triumfy pewniej ulokujemy w podniesieniu średniego poziomu sprawności szerokich mas młodzieży, bo o tę przecież chodzi w sporcie rozumnie pojętym. Ta myśl przyświeca nowej skandynawskiej zasadzie enulacji sportowej, która i u nas powinna corychlej ograniczyć panowanie płytkiej rekordomanji anglosaskiej. Skandynawscy przyznają od znakę sportową młodzieńcowi, który dowiódł, szeregie mprób, wszechstronnej sprawności. Nie żąda się wszakże od niego, by dokonywał nadzwyczajnych sztuczek, w każdem z przepisanych ćwiczeń ma osięgnąć poziom średni, dostępny dla szerokiego ogółu. Regulamin polskiej odznaki sportowej jest w opracowaniu i niebawem zacznie działać. Ilość przyznanych odznak winna być przedmiotem współzawodnictwa szkół, klubów, oddziałów wojskowych, oraz miarą społecznej wartości pracy zrzeszeń sportowych, braną pod uwagę przy udzielaniu substencyj. Nie było też wątpić, że tyki masowy i wszechstronny trening da nam na dłuższą metę, także lepsze szanse w sukcesach olimpijskich. choćby przez ujawnienie wielu dziś ukrytych talentów sportowych.

Harcerstwo, którego żywiołowy rozwój korzystał z przygotowania, jakie dały ruchy poprzednie, jest też niejako ich syntszą i udoskonaleniem Wysoki poziom etyczny, wymagany od harcerza sprawia, że naogół w drużynach tych gromadzi się elita, wychowywana na dzielnych i ofiarnych obywateli — żołnierzy. By temu niełatwemu zadaniu sprostać, trzeba każdej drużynie dać przewodnika harcmistrza — pedagoga z powołania, który zna i kocha młodzież. To żądanie u nas, w trudnych nad wyraz warunkach powojennych, w małej tylko mierze jest spełnione. Większość drużyn prowadzą zacni lecz niedoświadczeni młodzieńcy. Tem ważniejszą jest rola tej garstki ludzi dojrzałych, która do tego ruchu przylgnęła, a przedewszystkiem Kół Przyjaciół Harcerstwa, opiekujących się moralnie i materjalnie poszczególnemi drużynami. Jest to idealne ujście dla instynktów społecznychszerokich warstw obywatelstwa. Każdy z nas znajdzie tam właściwe sobie miejsce, a niejeden zdoła uzupełnić braki w doświadczeniu młodocianych kierowników.

A teraz kolej przychodzi na współjubilata dzisiejszego — na prawdziwą „polską Imkę", Zjednoczenie Młodzieży Polskiej. Gdy wszystkie ruchy poprzednie wychodziły z Polski południowej jako cieszącej się względną swobodą polityczną, tu punktem wyjścia stały się Kresy Zachodnie. Chwycono się zadania podwójnie trudnego. Zajęto się młodzieżą z ludu i to w okresie dla niej najniebezpieczniejszym, po wyjściu ze szkoły, gdy i wewnętrzne instynkty i okazje z zewnątrz pchają ją w objęcia demoralizacji. Podziwu godnym jest triumf, odniesiony tu przez wielkopolskiego księdza — wychowawcę, wzór polskiego kapłana obywatela. Umiał o nobowiem pójść na spotkanie młodzieży **z krzyżem w prawej, a z palantem i piłką w lewej ręce. Dał pouczenie i pociechy religijne, nie zaniedbując godziwego ujścia dla nadmiaru młodzieńczej energji. Tem bardziej jednak dość tu miejsca i dla świeckich pracowników i sympatyków.**

Lecz nie wolno nam zapominać o tem, że tak szkoły jak wszystkie omówione dopiero stowarzyszenia, potrzebują rozumnych i dobrze wyszkolonych kierowników — specjalistów, którym nie obce żadne zagadnienie wychowania fizycznego. Najlepsze metody tego działu, ustalono przez naukę i doświadczenie, nie są bynajmniej łatwe, po dobnie jak w dzisieszej pedagogice moralnej, czy intelektualnej. Ćwiczenia cielesne mogą przynieść wychowankowi wielką korzyść, mogą jednak i zaszkodzić, gdy je zastosuje nieumiejętnie nieuk — entuzjasta. I tu zatem otwierają się drogi ważnej akcji społecznej. Nie mamy dotąd żadnego fundamentu stypendyjnego dla zdolnych a niezamożnych adeptów tej nauki, czyto dla ułatwienia im utrzmymania w czasie studjów, czy dla wyjazdów zagranicę, celem dalszego wydoskonalenia się. Polska stanęła w pierwszym szeregu co do organizacji kształcenia wychowawców fizycznych, stwierdzając w Uniwersytecie Poznańskim specjalne Studjum, coraz liczniej uczęszczane. Niejeden obiecujący kandydat jednak przedwcześnie opuszcza szeregi, zmuszony konieczno[...]cią zarobienia na życie.

Oto w krótkości najważniejsze drogi spełnienia obowiązku obywatelskiego w kierunku, który gdzie jak gdzie, lecz przedewszystkiem w Polsce winien znaleźć ogólne uznanie i zrozumienie. Wszak upadliśmy już raz jako Państwo z powodu braku organizacji siły fizycznej, a te same co wówczas potęgi i dziś i jutro gotowe wyzyskać każdą chwilę naszej słabości.

Wstrząsający dramat w Warszawie

Dwa trupy, trzy osoby ranne.

Warszawa, 14. 11. Zajmowane przez 32-letniego Piotra Federowicza, oszusta, i jego przyjaciółkę 24-letnią Kazimierę Grzybek, złodziejkę sklepową, mieszkanie przy ul. Smocznej nr. 42 stało się wczoraj widownią krwawej tragedji. Około godz. 1-ej noł. do mieszkania tego przyszły: 42-letnia Rozalja Piasecka (Miła 67), jej córka, 17-letnia Kazimiera i 36-letni Stanisława Krukowa (Wronia 35).

Fedrowicz wszczął z niemi rozmowę. W pewnej chwili — według ich zeznań — zerwał się z krzesła, zamknął drzwi na klucz, który ukrył w kieszeni, chwycił ze stołu nóż kuchenny i, jak twierdzą one, zupełnie bez powodu zadał nim swej przyjaciółce cios w bok.

Ranna upadła na kolana i zaczęła błagać go o litość. Nic to nie pomogło. Fedrowicz począł naoślep zadawać jej ciosy w głowę, kark i plecy. Obecne przy tem 3 kobiety wszczęły przeraźliwy alarm, a jednocześnie rzuciły się na pomoc.

Tragedja statku na oceanie

Londyn, 14. 11. O 300 mil od wybrzeży Ameryki Północnej tonie parowiec „Vestris" o pojemności 10.000 ton. Na rozpaczliwe wezwania z parowca spieszą mu na pomoc liczne okręty. Rząd amerykański wydał rozkaz, aby udzielić tonącemu parowcowi jaknajszczerszej pomocy i przygotować odpowiednią ekspedycję ratunkową. Parowiec leży na boku, a 200 jego pasażerów musiało szukać ocalenia na szalupach. W ostatniej chwili donoszą, że parowiec japoński „Ohio Maru" znajduje się już w pobliżu tonących.

Płaćcie podatnicy!

Nowa rata podatku majątkowego

Warszawa, 13. 11. (radjo.) Na zasadzie okólnika min. skarbu z 12 lipca 1928 r., został zarządzony pobór nowej raty podatku majątkowego. Podatek płatny jest do 10 grudnia br.

Wysokość nowej raty dla rolników od 5 stopnia wzwyż skali podatkowej (powyżej 10.000 zł. wartości majątku) wynosi 1 proc. od wartości majątku, przyjętej na podstawie wymiaru podatku majątkowego. Wszyscy inni płatnicy, a więc m. i. przemysł i handel, także od 5 stopnia wzwyż płacą 0.6 proc. od wartości majątku, przyjętej na podstawie wymiaru.

Straż graniczna w poszukiwaniu

towarów zagranicznych.

Grudziądz, 14. 11. W dniu wczorajszym Straż graniczna w towarzystwie policji oraz dwuch świadków ze sfer obywatelskich, przeprowadziła rewizję w przeszło 20-tu składach w poszukiwaniu towarów nielegalnie przewiezionych (przeszmuglowanych) z Niemiec.

Rewizja jest jakoby dalszym łańcuchem akcji zapoczątkowanej w stolicy, a mającej na celu skonfiskowanie towarów oraz ukaranie tych, którzy towar drogą nielegalną z zagranicy sprowadzają. W rezultacie rewizji, jakiej dokonano wczoraj w naszym mieście skonfiskowano u szeregu kupców znaczną ilość skór futrzanych, futer instrumentów muzycznych itp.

Charakterystyczne jest, iż konfiskatę towarów dokonano głównie w firmach żydowskich, jak również i to, iż towar ten nabyli w różnych hurtowniach żydowskich w Warszawie. Towar obłożono aresztem. Sprawę skierowano do sądu.

Niemcy się wściekają

Berlin, 13. 11. (radjo.) Nacjonalistyczna prasa Berlina podnosi hałas z powodu udekorowania polskich pociągów, kursujących na linjach prowadzących do Gdańska, chorągiewkami i girlandami z okazji 10-lecia niepodległości Polski.

„Boersen Ztg." podnosi, że senat gdański protestował przeciwko temu zarządzeniu dyrekcji kolejowej i nazywa to zarządzenie prowokacją ze strony Polski. Podobne stanowiska zajęły koncern Hugenberga oraz dzienniki narodowe.

Marszałek Piłsudski

dostał 8000 złotych za jeden artykuł

Na co pieniądze przeznaczył?

Warszawa, 13. 11. Według pogłosek „Express Poranny" ofiarował na ręce p. Marszałka Piłsudskiego 8000 złotych za możność wydrukowania jego artykułu w dniu 11 listopada. „Express Poranny" otrzymał wyłączność przedruku tego artykułu gdyż inne dzienniki jak „Głos Prawdy" i „Kurjer Poranny" nie mogły ofiarować takiej sumy. Jak się dowiadujemy Marszałek Piłsudski sume tę przeznacza na cel dobroczynny tak, jak to miało miejsce z zapłatą uzyskaną za wywiad dn. 1 lipca br. która poszła na kupno mieszkania dla 2 niezamożnych rodzin.

Powrotna fala kolonizacji wyprzeć ma polaków

z ich rodzinnej ziemi

Rząd niemiecki uprawia praktyki z okresu rządów Bismarka

Berlin, 13. 11. „Dziennik Berliński" zwraca uwagę na zapowiedzianą przez rząd pruski kolonizację t. zw. „Marchji granicznej", w skład której wchodzi to co pozostało od Polski sześć Wielkopolski oraz Prus królewskich.

Mimo długoletniej akcji germanizacyjnej, ludność polska w tej prowincji stanowi dość poważny odsetek, jednakże napór polskości w ostatnich latach jest coraz silniejszy. Kiedy bowiem przy wyborach w r. 1921 polacy zdobyli 9149 głosów, w roku 1928 uzyskali 4559.

Prasa niemiecka słusznie podkreśla, że marchja graniczna znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej, ale to tylko dlatego, że Niemcy nie podjęły jeszcze normalnych stosunków z Polską.

Nie chce tego jednak zrozumieć rząd pruski, złożony przeważnie z socjalistów.

Pod płaszczykiem troski o dobro ludności, powraca do systemu kolonizacji politycznej z okresu Bismarka i Bülowa.

Mówi się wiele o zaludnieniu nieuprawnych terenów na wschodzie, właściwie jednak chodzi tu o wzmocnienie niemczyzny.

Rozwój i życie Polaków na Łotwie

Nieco historji Latgalja i mniejszość polska na Łotwie. Polak wiceministrem łotewskim.

Wolni dziś zapomnieliśmy o czasach zaborczych, o prześladowaniach, ucisku, lecz nie wolno namzapomnieć o naszych rodakach,którzy zostali za granicami zmartwychwstałej Ojczyzny Tak jest n. p. z naszymi rodakami pozostałymi na ziemiach łotewskich. Skąd wzięli się Polacy na Łotwie? Już pod koniec wieku XIII Łotwa przestaje istnieć jako państwo samodzielne, a o hegomonję nad nią walczą duże potęgi biskupi ryscy (założyciele Rygi — dzisiejszej stolicy) z Za konem Kawalerów Mieczowych, tą forpocztą niemczyzny. Po uciążliwych walkach dopiero w XIV w. Zakon odnosi zwycięstwo, lecz nie długo może się cieszyć z jego owoców, gdyż na widnokręgu zjawiają się nowe potęgi państwowe: Polska, Szwecja i Moskwa, które walczą ze zmiennem szczęściem o wybrzeże Bałtyckie. W wieku XV a głównie w XVI polityka Polski zmierza wyraźnie do otwarcia sobie dróg do morza i niedopuszczenia Rosji do utrwalenia się nad Bałtykiem. Za Zygmunta Augusta Polska zawiera z Zakonem przymierze zaczepno — odporne, co Rosja uznaje za „casus belli". Wojska moskiewskie wkraczają na terytorjum Zakonu. Wówczas mistrzem zakonu jest Gothard Kettler, wyniesiony zrazu na to czołowe miejsce jako zwolennik polityki antypolskiej, który w miarę rozwoju wypadków wojennych, przekonywa się, iż jedynym ratunkiem dla kraju są układy z Polską. Więc Kettler poddaje cały kraj pod zwierzchnią władzę pol ską i sam zostaje lennikiem Rzeczypospolitej.

Następca Zygmunta Augusta, Stefan Batory, który kontynuował bałtycką politykęJagiellonów rozszerza panowanie polskie i zajmuje Rygę. Zdobycze te nie były niestety długotrwałe, gdyż na widowni zjawia się nowy, pokaźny wróg — Szwecja. Pomimo wielu zwycięstw polskich nad Szwe dami, ci ostatni jednak po pokoju w Oliwie (1660 r.) utrwalają panowanie nad północną częścią ziem łotewskich, pozostawiając Polsce w charak terze lenna Kurlandję, orąz Polskie Inflanty jako integralną część Rzeczypospolitej. Ten stan posiadania utrzymuje się bez zmiany aż do rozbiorii Polski. Najbardziej zajmują nas Inflanty Polskie, obecnie znane na Łotwie pod nazwą Latgalji, co znaczy po łotewsku „Koniec Łotwy", gdyż w reszcie kraju poza miastami, nigdzie żywioł polski nie tworzy większego skupienia.

Polacy, zdobywając województwo inflanckie, objęli jego zarząd i odtąd datuje się napływ szlachty, która dla braku odpowiednich posad w kraju, szukała urzędów i dostojeństw w stronach nawet tak bardzo odległych. Prócz tego, każdy szlachcic, który szedł na wojnę i odznaczył się męstwem, otrzymał od króla w krajach nowozdobytych, pewien obszar ziemi. Wiele też rodzin szlach ty niemieckiej, dla polskości obecnie na Łotwie tak bardzo zasłużonych (Zyberkowie, Hylzenowie, Manteufflowie itd.) z biegiem czasu uległo spolszczeniu. Prócz szlachty osiadłej na roli, jest sporo włościan osiadłych w dawnych czasach jako koloniści, na ziemi polskich magnatów. Polska ludność miejska wytworzyła się z rzemieślni ków, sprowadzonych z Polski dla odbudowy miast, zniszczonych przez ciągłe wojny, jako też do budowy szeregu nowych miast, niezbędnych ze względu na wzrost ludności i kultury. Budowa zaś obronnych zamków, których ilość wzrastała wraz z rozwojem miast, przyciągnęła też niemałą rzeszę rzemieślników, nawet z bardzo odległych stron Rzeczypospolitej. Malownicze ruiny tych zamków można oglądać do dziś dnia w bardzo wielu okolicach.

Ludność polska była zawsze wierna swemu posłannictwu na tych dalekich rubieżach Polski, i nigdy nie splamiła się zdradą, przeciwnie, w doniosłych momentach, czy to w Sejmie, czy na polu bitwy zawsze przysparzała chwały Majestatowi Rzeczypospolitej, czego najlepszym dowodem iż posłowie inflanccy pierwsi stanęli w obronie Konstytucji 3 maja.

Gdy po rozbiorach doszło do powstania 1831 r. Inflantczycy natychmiast porwali za broń, pomimo, iż byli zewsząd otoczeni dziesięciokrotnie liczniejszym nieprzyjacielem, mało tego, usiłowa li zdobyć Dynaburg, jak na owe czasy, bardzo silną fortecę. Wówczas też zasłynęła tylekroć później opisywana przez naszych poetów, córka ziemi inflanckiej, hrabianka Emilja Plater, która na czele oddziału stoczyła niejedną honorową wal kę z Moskalami.

W powstaniu 1863 r. kwiat młodzieży inflanc kiej zginął w czasie walk w borach litewskich, czy też na zesłaniu w dalekich tajgach mroźnej Syberji! Nie pomogły w późniejszych latach żadne zakusy rusyfikatorskie: dusza Inflandczyka — Polaka została nieskalanie polska! Obecnie Łotwa składa się z Kurlandji, Zemgalji, Lurlanji i Latgalji, jest krajem niewielkim, zajmuje obszar 65,79- km. kw., czyli mniej więcej szóstą część Pol ski z ludnością około 1.900 000. Łotyszów jest tylko 72,5 proc., reszta zaś, to znaczy 27,5 proc. przy pada na mniejszości narodowe, z tego na Polaków około 4 proc. czyli 75,000. Cyfra to wcale poważna. Ludność polska rozrzucona po całem państwie, tworzy zwartą masę jedynie na lewym brzegu Dźwiny w 6 gminach powiatu Słukształskiego i posiada większy odsetek, bo około 8 proc. w dawniejszych polskich Inflantach. Należy zaznaczyć, iż na prośbę Łotwy wojska polskie pod dowództwem generała Rydz - Śmigłego, zdobyły ta ziemię na początku r. 1920. Na wiadomość o polskich zwycięstwach w Latgalji rozentuzjazmo wane tłumy Łotyszów manifestowały wdzięczność do późna w noc przed poselstwem polskiem w Rydze. Obecnie zaś, 22 czerwca r. b. Dynaburg był widownią manifestacji przyjaźni polsko - łotewskiej gdy w obecności prezydenta republiki łotewskiej odsłonięto pomnik poległych wspólnie w walkach o wyzwolenie Dynaburgu z jarzma bolszewickiego Polaków i Łotyszów.

Nie można pominąć milczeniem, iż Łotysze są luteranami, a tylko latgalczycy, czyli mieszkańcy dawniejszych polskich Inflant katolików, co się tłumaczy rozwojem tej dzielnicy pod panowaniem Polski, która była zawsze szerzycielką i ostoją katolicyzmu na Wschodzie.

Ziemiaństwo polskie zostało doszczętnie zruj nowane przez łotewską reformę rolną, przeprowa dzoną zbyt radykalnie. Setki dworów polskich rozparcelowano, każdemu właścicielowi zostawio no zaledwie po 50 hektarów czyli 200 mórg niemieckich a resztę odebrano bez żadnego odszkodowania. Część obywateli sprzedała ostatnią cząst kę ziemi i wyjechała do Polski, lecz większość została i jak może i umie gospodarzy na tych 50 hektarach, aby tylko nie oddać ziemi polskiej w obce ręce.

Zbyt szybkie przeprowadzenie reformy rolnej zmusiło Łotwę z początku masowo sprowadzać zboże z zagranicy a nawet i obecnie Łotwa zwozi dużo więcej niż przed wojną i tak naprzykład w r. 1926 sprowadzono różnego zboża 2 miljony centnarów na tak małe państwo, z ludnością nie spełna 2-wu miljonową, jest to liczbą wprost kolosalną.

Polacy posiadają własny wydział szkolny, któ rego prezesem jest p. Kiełpsz, założyciel polskiego gimnazjum w Rzeżycy. Do polskiego wydziału szkolnego należy 37 szkół, z czego: ogródków dziecięcych 3, szkół zasadniczych 31, szkół średnich 3. Ostatnio powstała w Dynaburgu, nie bez małej zresztą pomocy finansowej rządu łotewskiego, średnia szkoła rzemieślnicza, której brak dawał się odczuć społeczeństwu polskiemu. Do szkół polskich uczęszcza około 600 dzieci, wykłada zaś 250 nauczycieli. Założono także towarzystwo „Oświata" którego prelegenci wygłasza ją odczyty, krzepiące u ludzi ducha polskiego.

W jesieni 1927 r. dzięki wydatnym subsydjom rządu łotewskiego, jako też przy usilnem poparciu społeczeństwa polskiego, powstał w Rydze amatorski teatr polski, który nietylko daje przedstawienia w stolicy i cieszy się olbrzymiem powo dzeniem, lecz co parę miesięcy objeżdża prowincjonalne miasta o większem skupieniu ludności polskiej, grając bardzo popularne sztuki. Teatr ten bezsprzecznie oddaje wielkie usługi, gdyż udostępnia szerszym masom publiczności, zaznajo mienie się z kulturą polską.

Mają też Polacy i własne pisma, jak „Tygodnik Polski" wychodzący w Rydze i ostatnio nowozałożony dziennik „Dzwon" wychodzący w Dynaborgu, które odzwierciadlają nastroje i potrzeby mniejszości polskiej na Łotwie. Polska organizacja polityczna która zał. została w r. 1922 jest „Związek Polaków na Łotwie" z siedzibą w Dynaburgu.

W pierwszych wyborach do sejmu mniejszość polska wybrała jednego tylko posła, a w przedostatnich wyborach idąc zwartą masą do urny, Polacy zdołali wybrać już dwóch. Ostatnie wybory, które odbyły się w tym roku znów dały dwóch posłów, znanych i zasłużonych działaczy dla polskości na Łotwie. Jest to Wierzbicki obrany z Latgalji i Wilpiszewski z Zemgalji. Obecny rząd łotewski jest bardzo przychylnie usposobiony względem mniejszości narodowych, a w szczególności względem polskiej. I tak ostatnio poseł mniejszości polskiej, Wierzbicki został mianowany wice - ministerm spraw wewnętrznych. Jest to pierwszy wogóle wypadek po wojnie, aby przed stawiciel sejmowy mniejszości polskiej został członkiem rządu. Nigdzie też mniejszość polska nie cieszy się tak dogodnemi warunkami politycznemi, jak na Łotwie. Stosunki pomiędzy Polską a Łotwą są o poprawne, a w bliskiej przyszłości będą jeszcze żywsze i serdeczniejsze, gdyż Łotysze dobrze rozumieją, iż zależy im na potężnej Polsce, która będzie nie tylko strzegła własnych granic, ale, też nie pozwoli skrzywdzić bratniego narodu z nad Dźwiny.

My zaś Polacy winniśmy nieść pomoc kulturalną naszym Rodakom, pozostałym poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, aby, wiedzieli, iż nawet tu, na kresach zachodnich pamiętamy o nich. Społeczeństwo zaś polskie na Łotwie będzie żyć zawsze i jeśli zajdzie potrzeba, oprze się każdej nawałnicy dziejowej, żyje w niem bowiem nie skazitelny duch Emilji Plater.

Nie udała się sztuczka.

Porozumienie z zaświatami nie doszło do skutku

Oświadczenie prof. dr. Robinson.

Dzienniki angielskie podają, że prof. dr. Robinson, który nadawał niedawno przez urząd radjostacji Rugby depeszę iskrową na Marsa, oświadcza, że otrzymał stamtąd drogą telepatyczną wiadomość, iż depesza jego nie doszła wskutek braku sprawności ze strony londyńskiego urzędu poczt i telegrafów.

Prof. Robinson oświadcza: Fala długości 18.700 mtr. stosowana przez radjostację Rugby nie może przeniknąć strefy rozrzedzonej atmosfery, a dlatego radjosygnały odbijają się o tę strefę pod różnemi kątami dookoła globu ziemskiego. Dłuższa fala dałaby może lepsze wyniki, lecz niestety nie jest stosowana przez stacje radjotelegraficzne w Anglji.

Doświadczeniom tego rodzaju co przesyłanie radjodepesz na Marsa dogadzałaby fala conajmniej 30.000 mtr. długości.

Porozumienie się ziemi z Marsem, choćby tyl ko w granicach wzajemnej wymiany znaków, na w t bez ich zrozumienia, byłoby niewątpliwie naj większem wydarzeniem w dziejach ludzkości i początkiem nowej ery.

W płomieniach zginęło wiele dzieci

Pożar kina

Moskwa, 14. 11. (radjo.) W Woronežu zdarzyła się w dniu wczorajszym straszna katastrofa pożaru jednego z tamtejszych kinematografów. Ca łe kino doszczętnie spłonęło. W płomieniach zgi nęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

W kraju kwitnącej czereśni

Uroczystości koronacyjne cesarza japońskiego

Koszta wynoszą tylko 600 miljonów złotych

Tokio, dnia 13. 11. 1928 r.

Jak doniosły telegramy, w sobotę 10 bm. odbyła się w Kyoto główna uroczystość ceremonji koronacyjnych cesarza japońskiego Hirohito i je go małżonki, o czem dzienniki angielskie podają szczegóły następujące.

Wyjazd z Tokio cesarstwa japońskiego odbył się rankiem. Dziesiątki tysięcy osób przybyłych do stolicy spędziły noc na głównych ulicach, któremi przejeżdżać miał orszak cesarski.

Cała Japonja trwała w nastroju wielce świą tecznym. Kyoto stało się na kilka dni stolicą gdzie zgromadziły się główne organy władz japońskich.

Przybyły tam tysiące wysokich urzędników i osobistości oraz cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy dworze japońskim.

Wszystkie miasta po drodze, zarówno jak i obiedwie stolice przepełnione były bramami triumfalnemi i wspaniałemi dekoracjami z flag, sztandarów, godeł, elektrycznych lub latarni wielobarwnych i wyobrażeń słońca.

W Kyoto główna ulica Karasamura długości 5 klm., przewodząca z dworca do pałacu cesarskie go, obwieszczona była całkowicie dywanami. Na czas uroczystości koronacyjnych zawieszono wszystkie rozprawy politycznie i cały kraj przejęty jest jednym duchem i nastrojem chwały narodowej.,

Obrzędy koronacyjne w Kyoto odbyły się według starego, od paruset lat zachowywanego rytuału i ceremonjału, ale zastosowano równocześnie najbardziej współczesne środki lokomocji i komunikacji, ażeby z godziny na godzinę donosić miastom i miejscowościom całego państwa o przebiegu uroczystości.

Sześć wielkich stacyj radjowych funkcjonowało, zaopatrzonych również w aparaty telewizji przekazujące na dalekie odległości malownicze uroczystości koronacyjne. podczas gdy zdjęcia kinematograficzne były robione z pokładów samolotów.

Unrzejmość japońska zapewniła najlepsze miejsca cudzoziemcom, którzy przybyli licznie na uroczystości.

Ponieważ ministrowi marynarki, admirałowi Okada zmarła 5 bm. małżonka nie brał on udzia łu w obrzędach mających charakter religijny, stosownie do rytuału Shinto, ale mógł brać udział w uroczystościach wyłącznie cywilnych.

Koszty obchodów koronacyjnych w Japonji obliczono na 600 miljonów franków.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Nieudane włamanie do stacji kolejowej.

Brzuchowo, pow. tucholski. Do tutejszego biura stacyjnego włamali się onegdajszej nocy najprawdopodobniej za pomocą otwarcia drzwi wytrychem nieznani sprawcy. Zabrali ze sobą klucz zapasowy od drzwi wejściowych oraz 1 płaszcz kolejarski. Wszystkie drzwi wewnątrz budynku pootwierali i zostawili otwarte natomiast drzwi wejściowe któremi musieli wejść zastano nazajutrz zamknięte. Śledztwo za owemi włamywaczami w toku. (c)

Czyżby handlarze żywem towarem?

Stobno, pow. tucholski. Jednego wieczora ubiegłego tygodnia wracała p. Marta Kotlężanka z Tucholi do Stobna, do swych rodziców. Będąc już w pobliżu wsi dopędziło ją pewne podejrzane auto które obok niej się zatrzymało a wysiadłszy z niego pewien człowiek proponował jej przejażdżkę. Gdy z samochodu wysuwał się drugi mężczyzna panienka która nie straciła przytomność poczęła uciekać w pole i dobiegła do opodal położonego wybudowania do p. Chylewskiego. Samochód natomiast zawrócił na miejscu i szybkim tempem jechał w kierunku Silna pow. chojnicki.

Złodziejstwo grasuje.

Lipusz, pow. kościerski. Do plebanji ks. prob. Dorszyńskiego włamali się złodzieje. Widocznie nie znaleźli nic stosownego dla siebie, gdyż nicze go nie zabrali. — Tej samej nocy włamano się do mieszkania rolnika Leona Kupra w Lubianie. Nieznani sprawcy skradli mu pierzynę, 2 poduszki, zegarek i materjał na płaszcz. Wartość rzeczy wynosi około 100 zł.

Nowa taryfa kominiarska.

Świecie nad Wisłą. Ostatnio ustalono następującą taryfę opłat kominarskich za jedną ruską rurę w budynku parterowym 16 gr. za każde dalsze piętro 8 gr. za komin staroniemiecki w bud. part. 20 gr., dalsze piętro 10 gr., za komin albo ruską rurę w zakładach przemysłowych płaci się podwójną taksę jak wyżej wym., za ruską rurę albo komin od centralnego ogrzewania w part. bud. 24 gr., za każde dalsze piętro 12 gr. za kanał kominek, gardło lub poboczną rurę 4 gr., za nagłówki, nasady lub ozdoby komina 4 gr. za wypalenie komina lub ruską rurę płaci się za każdą rozpoczętą godzinę 70 gr. (c)

Nieudała kradzież roweru.

Nowe, pow. świecki. Ogrodowy Budziński ztąd pozostawił onegdaj swój rower na korytarzu domu. Zauważył to pewien osobnik pochodzący z Nowego Wiecu i skorzystał z okazji, wyprowadzając sobie rower na ulicę poczem wsiadł na niego i jazda. Poszkodowany niebawem zauważył kradzież i na oślep popędził w miasto przyczem los zrządził że napotkał osobnika wraz z jego rowerem. Takim sposobem uzyskał p. B swój rower

Budowa mostu nad Mątawą.

Grupa pow. świecki. Na szosie Grupa—Lubin przez rzekę Mątawę buduje się okazały most konstrukcji betonowej. Prace ziemne przy budowie wykonuje firma Holtfreter z Grudziądza, natomiast budowę mostu podjęła firma Peikert z Grudziądza. W związku z dogodnym stanem powietrza prace trwają w pełnym biegu. (c)

Wypadek na jeziorze.

Krakówek pod Drzycimiem. W ubiegłym tygodniu miał tu miejsce fatalny wypadek który byłby niemal za sobą dwa życia ludzkie pociągnął Mianowicie rybacy pp. Franciszek i Alfons Betyna zajęci byli łowieniem ryb na tut. jeziorze. W chwili gdy wyjechali na pełne jezioro by zarzucić siecie łódź się wywróciła i obaj rybacy znaleźli się na ½ ośrodku jeziora we wodzie sięgającej tam około 7 m. głębokości. Nieszczęśliwcy rozpoczęli walkę z falami, ale do brzegu było daleko. Poczęli walczyć co sił staczyło z losem i krzyczeć w niebogłosy o pomoc. Na szczęście w pobliżu jeziora przechodzący w owej chwili funkcjonarjusz policji p. Nowak z Drzycimia usłyszał wołania i zauważył na środku jeziora głowy 2 nieszczęśliwych. Natychmiast zaalarmował okolicznych obywateli którzy spieszyli z pomocą. Rolnik p. Elmenthaler przywiózł w konie swą łódź nad jezioro na którejpodpłynięto do nieszczęśliwych trzymających się jeszcze na powierzchni fal. Wyciągnięto ich przeziębniętych do szczętu ale będących jeszcze przy życiu. (c)

Kąpiele morskie w listopadzie.

Gdynia. W ubiegłym tygodniu miała Gdynia nielada sensację. Spacerująca na wybrzeżu morza i pomoście publiczność miała sposobność przez kilka dni obserwować pewnego starszego pana, używającego kąpieli morskiej. Kąpiel nie trwała wprawdzie długo bo 2—3 minuty lecz bądź co bądź kąpiąc się w obecnej porze przy 8—10 st. jest dość ryzykownem zdarzeniem niecodziennem. Owym zahartowanym eskimosem okazał się pan Smyczyński, kasjerz poznański. Podobne kąpiele nie są dla p. S. widocznie nowością, bo przed dwoma laty, zdaje się, czytałem wzmiankę w prasie o podobnej treści, także w zimowej porze.

Kto więcej zaryzykuje i zechce spróbować tej przyjemności, gdy będzie nad Bałtykiem? Czekamy na wiadomość!

Włamania w powiecie brodnickim.

Brodnica. Do właściciela majątku Karczewo p. Dienera włamali się nieznani sprawcy do przedpokoju i skradli rożmaite ubrania i ulotnili się. — W nocy z 6 na 7 bm. skradziono sołtysowi Jakubowskiemu z szafy kasetkę z pieniędzmi, własność gminy Budziszewo. Na miejsce sprowadzono psa policyjnego z Brodnicy, który ślad sprawcy tropił aż do mieszkania, gdzie został ujęty w osobie 18-letniego Erika Gibke z Budziszewa.

Do czego prowadzą awantury przy wódce

Brodnica. W piątek dnia 2 bm. rozpatrywała Izba Karna w Brodnicy sprawę zbrodni popełnionej w dniu 3 maja br. przez Teofila Gazdę. Dzień Uroczystości Narodowej stał się dniem krytycznym w Kawkach, gdzie Tow. Powst. i Wojaków urządzało na sali p. Popielarczykowej zabawę. Pomiędzy innemi zjawili się na zabawę Michał Hawrik i Teofil Gazda, który już od dłuższego czasu czuł do pierwszego urazę i tu dał wyraz swego gniewu, zaczepiając i poszturchając kilka krotnie Hawrika, a nawet wyraził się na sali tego holerę muszę dzisiaj uśmiercić. To też żona Hawrika przestraszona czuwała nad mężem i gdzie się obrócił za nim postępowała a kiedy około godziny 12 Hawrik wyszedł z żoną przed oberżę podążył za niemi Gazda i rozpoczął spierkę, w toku której zadał mu cios miażdżąc nos, a gdy Hawrik upadł na ziemię zadał mu jeszcze dwa silne kopnięcie w głowę, które spowodowały natychmiastową śmierć. Gazda wymierzył jeszcze kilka ciosów żonie nieboszczyka i udał się najspokojniej do domu. Hawrik pochodził z Ukrainy, był spokojnego usposobienia, w gronie znajomych powszechnie lubiany, i od trzech miesięcy żonaty, gdy tymczasem Gazda był popędliwy, hulaka i lubiał wszczynać burdy i bijatyki a nawet za uraz cielesny 2 miesięcznem więzieniem był już karany. Sąd uznał Gazdę winnym urazu cielesnego z następstwem śmierci i skazał go na 4 lata ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich przez 5 lat.

Pomnik zwycięstwa Ducha Polskiego w Toruniu.

Toruń. Członkowie wojewódzkiego Komitetu Obchodu 10-lecia Niepodległości na czele z gen. Berbeckim, dokonali wyboru miejsca pod pomnik „Zwycięstwa“.

Pomnik ten ufundowany przez społeczeństwo pomorskie, jako zewnętrzna oznaka „Zwycięstwa Ducha Polskiego“ na Pomorzu, stanąć ma w Toruniu na zbiegu ulic Szopena i Bydgoskiej, w pobliżu przyczółka nowobudującego się mostu drogowego na Wiśle.

Smutna statystyka.

Bydgoszcz. Wzrastający z dnia na dzień ruch pojazdowy pociąga za sobą coraz to więcej ofiar. Rekordowym miesiącem pod tym względem był październik. Kroniki policyjne zanotowały w miesiącu, tym aż 18 ciężkich wypadków: 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, a 9 osób odniosło ciężkie okaleczenia. W 6 wypadkach nastąpiło zderzenie samochodów z wozam i.O wypadkach przy których obeszło się bez poważnych strat, wcale nie wspomniano. Poza tem wiele było wypadków lżejszych pokaleczeń przechodniów.

Wiadomości z Pucka.

Kaprysy jesienne.

W sobotę rano pomiędzy godziną 5 a 6 przeciągała nad miastem naszem ogromna burza z błyskawicami i grzmotami. Przebudzeni ze snu mieszkańcy nie chcieli uwierzyć w to rzadkie zjawisko i różnie komentowano ten dziwny kaprys późnej jesieni. Jedni mówią o mającej trwać dłużej zimie, znów inni że wogóle tego roku zimy mieć nie będziemy. Najlepiej odczekać co najbliższe miesiące przyniosą.

Uroczystość poświęcenia sztandaru.

Zjednoczenie pracowników kolejowych stacji Puck obchodziło ubiegłej niedzieli uroczystość poświęcenia sztandaru. Na święto to zjechali się liczni delegaci nawet z Warszawy, Gdańska, Bydgoszczy itd. W długim pochodzie z orkiestrą marynarki wojskowej udano się o godzinie 10.30 do kościoła farnego by wysłuchać mszy św. i ubłagać Stwórcę niebios o łaski potrzebne. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Fittkau a chór męski „Moniuszko“ pod batutą ~. Gierszewskiego wykonałuroczyste pienia.Po nabożeństwie udano się na rynek gdzie nastąpiły przemowy i wbijanie gwoździ pamiątkowych których naliczono kilkadziesiąt. O godzinie 13 odbył się w „Sokolni“ wspólny obiad również i dla delegacji miejscowych towarzystw. Wieczorem zaś bawiono się ochoczo w miłym i harmonijnym nastroju w dwóch salach — „Dzwonu Kuracyjnego“ i „Sokolni“ do późnej nocy.

Szczęście w nieszczęściu.

Wiadomo każdemu że Puck posiada własny port. Wprawdzie mały, można powiedzieć maleńki, jednakże iest. Do portu tego zawijają różne małe statki szkunery, trawlery wojskowe itd. Dużą część zaś zajmują jakieś stare przedpotopowe betonowe arki dwa niezdolne do użytku torpedowce polskie„Myśliwy“ i „Kaszub“ i inne jeszcze antyki. Niedawno temu przystąpiono do oczyszczenia portu ztego ogólnie zwanego „sznulcu“, przyczem czynny był dźwig o zapędzie parowym Przy oodnoszeniu jednego ze szkutrów naraz dźwig się przechylił i runął całem swym cięż żarem na ziemię. Znajdujący się podówczas wewnątrz dźwiga marynarz, który obsługiwał maszynerję posiadał w momencie przechylania się dźwiga tyle zimnej krwi i energji, że poodkręcał kurki kotła parowego, przez co uniknięto wybuchu tegoż kotła co byłoby groźne w skutkach. Dzięki właśnie przytomności maszynisty odniósł ten lżejsze pokaleczenia natomiast został przygnieciony i uszkodzony ów szkuter. Prowadzone przez władze wojskowe śledztwo wykaże kto zawinił i kto był przyczyną tego wypadku.

Czy Puck ma przyszłość.

Z chwilą przeniesienia Starostwa do Wejherowa i likwidacji powiatu puckiego miasto nasze dużo utraciło. Również i przeniesienie portu wojennego z Pucka do Gdyni przyczyniło się do znacznego zmniejszenia ruchu ogólnego a szczególnie w handlu. Jednakże mimo tych ujemnych stron miasto nasze ma przed sobą znaczniejszą przyszłość. Raz dla tego, że port wojenny nie może sąsiadować z stale rozrastającym się portem handlowym w Gdyni i jest podobno projekt przeniesienie portu wojennego do zatoki puckiej. Dla lepszej łączności z morzem bałtyckiem, będzie zatoka pucka połączona kanałami przez półwysep helski. Dalej jest w projekcie budowa nowego dworca kolejowego, gdyż teraźniejszy jest stanowczo za mały. O miejsce pod budowę dworca toczą się obecnie targi i bardzo możliwem że stanie on przy szosie prowadzącej do Żelistrzewa. Magistrat sam też stara się wszelkiemi możliwemi środkami o rozwój i rozbudowę miasta. I tak pracuje się obecnie nad budową kanalizacji przy ulicach: Judyckiego, Klasztornej, Sobieskiego i Sambora. Pobudowano kilka domów dla robotników wjednem słowem czyni się wszystko, by miasto nasze podnieść. I przyznać trzeba, że ze względu na dogodne położenie i sprzyjające ku temu warunki Puck stać może się kiedyś drugiem po Gdyni miastem dla handlu morskiego by na wybrzeżu pomijając już względy letniskowe i kuracyjne o dużem również znaczeniu.

Rok wielu wypraw naukowych

A nas niestety w tej pracy niema!

W roku bieżącym rozpoczętych zostało wielu wypraw naukowych. Niestety, polscy uczeni nie biorą w nich udziału.

Cele szczegółowe owych wypraw są rozmaite.

Rosyjskie Tow. Geograficzne zainicjowało obliczoną na dwa lata nową ekspedycję naukową do Mongolji i Tybetu. Prowadzi ją znany geograf Kozłow. Punktem zbornym ma być Wierchnoudeńsk, skąd automobilami do Urgi, a stąd już karawaną. Wyprawa przeprowadzi badania geograficzne, geologiczne, meteorologiczne i etnograficzne.

Niderlandzko - indyjski komitet dla Badań Naukowych wysłał wyprawę na wyspę Jawę. Ma ona na oku badania antropologiczne. Kierownictwo wyprawy objął uczony Dr. Nyessen.

Staraniem Australijskiego Tow. Naukowego oraz Angielskiego Tow. Geografów wyruszyła do Australji wyprawa naukowa, która ma się zająć w ciągu jednego roku zbadaniem pasma gór Riff. Wyprawa ma cele kartograficzne i fizjogeograficzne.

Muzeum ang. Peagody uniwersytetu Herwarda w Cambridge wysłało wyprawę naukową do Afryki centralnej. Wyprawa będzie szła wzdłuż Nilu i przejdzie przez jezioro Czad, Afrykę francuską do Dakaru. Ekspedycja ma cele archeologiczno - etnograficzne.

Do Afryki południowej na pustynię Kalabari udaje się z Johannesburgu amerykańska ekspedycja antropologiczna.

W ostatnich czasach została zakończona wielka wyprawa etnologa amerykańskiego Drapera do pustyni Sahary. Wyprawa była popierana przez rząd francuski i Tow. Geograficzne w Paryżu. Dzięki tej wyprawie można teraz będzie nakreślić jaknajdokładniejszą mapę Sahary. Podczas wyprawy poczynione zostały nadto cenne spostrzeżenia geologiczne, zoologiczne, botaniczne i paleontologiczne. Szczególnie interesującej jest odnalezienie szkieletu człowieka z przed wieków w okolicy Asselar, oraz olbrzymich szkieletów przedpotopowych dinosaurów.

Rząd meksykański wysyła ekspedycję naukową na pograniczce Gwatemali dla zbadania starożytnej kultury ludzi te okolicę zamieszkujących.

Duński uczony Lange Koch rozpoczął systematyczne badania geologiczne Grenlandji.

Masonerja ukraińska

Jej dzieje i przyszłość

Niezwykle ciekawy artykuł, dotyczący dziejów masonerji wśród ukraińców ogłosił ruski tygodnik katolicki „Nowa Zorja“. Według niego, masonerja była nadzwyczaj rozpowszechnioną i wpływową w wieku 18 na kresowych ziemiach polskich w województwach podolskiem bracławskiem, kijowskiem i wołyńskiem, zwłaszcza wśród tamtejszego ziemiaństwa, które wywierało przemożny wpływ na losy Rzeczypospolitej. — Stamtąd przenikała ona na lewobrzeżną Ukrainę gdzie wówczas pod batem Katarzyny II zamierały ostatki kozactwa zaporoskiego.

Masonami byli: ostatni hetman kozacki Cyryl Rozumowski, jeden z największych poetów ukraińskich J. Kotlarewski i wielu innych. Jeszcze większą rolę odgrywali masoni na Zanieprzu w pierwszem ćwierćwieczu zeszłego stulecia.

Cała ówczesna akcja rewolucyjna była przez nich inspirowana i prowadzona... Po ostatniej rewolucji rosyjskiej następnie odrodzenie masonerji wśród ukraińców. Należy do niej znaczna liczba działaczów politycznych, ruskich: należał do niej najwybitniejszy ze współszesnych przywódców ruchu ukraińskiego ataman Petlura, zamordowany w roku 1926 w Paryżu.

Autor artykułu twierdzi, że już w piewszym okresie swej pracy na Ukrainie masoni prowadzili energiczną pracę nad odebraniem cerkwi szkolnictwa, stworzeniem szkoły świeckiej, oraz usunięcia wpływów duchowieństwa na oświatę. Już wówczas, podkopywali oni w ludzie szacunek dla religji i Cerkwi, propagując niewykonywanie praktyk religijnych.

Rabunkowy napad

Nieoświetlony samochód - Tajemniczy pomocnik szofera — Napad na ul. Marji Magdaleny — Pasażer otrzymał 15 ran, zadanych nożem.

Poznań, 14. 11. (radjo.) Przed kilku dniami o godzinie 3 rano ulicą Mostową przejeżdżał samochód, w którym oprócz szofera znajdował się pasażer niestwierdzonego dotychczas nazwiska oraz jakiś podejrzany mężczyzna. Gdy samochód znalazł się w ciemnej ulicy Marji Magdaleny szofer przystanął i wraz z siedzącym obok człowiekiem rzucił się z nożem na pasażera. Pasażer, domyślając się, że jest ofiarą napadu rabunkowego zaczął wołać o pomoc. Zanim jednak ona przybyła, nieoświetlony samochód, wyrzuciwszy napadniętego na ulicę, znikł w ciemnościach nocy.

Bezprzytomną ofiarę odstawiono do szpitala gdzie stwierdzono 15 pchnięć nożem. Napadnięty jak się okazało, miał przy sobie 1000 zł o których rabusie widocznie wiedzieli lecz nie zdołali ich ukraść.

Siedzący obok szofera napastnik był, jak podaje naoczny świadek zajścia, wzrostu niskiego. Napad i ucieczka odbyły się tak szybko, że bandyty oraz szofera nie zdołano ująć.

Odrębne zapatrywania

Włosi zamkną przestępców nie we więzieniach

a w domach dla umysłowo chorych.

Rzym, 14. 11. (radjo.) W rządzie włoskim toczą się obecnie narady nad wprowadzeniem w życie prawa, traktującego wszystkich przestępców jako umysłowo chorych i wprowadzającego zamiast zamknięcia w więzieniu umieszczanie w szpitalach dla umysłowo chorych na kurację, przyczem po odbyciu kuracji otrzymywaliby wolność. Taka reforma dokonałaby całkowitego przewrotu w kryminalistyce, to też budzi niezwykłe zainteresowanie.

Wybuch maszyny piekielnej

Moskwa, 14. 11. (radjo.) W gmachu redakcji „Radzianskij Seljanin“ w Charkowie nastąpiła eksplozja, na skutek której kilka pokoi uległo zupełnemu zniszczeniu. 5 osób zostało rannych Przyczyny eksplozji dotychczas nie ustalono.

Dwudziestu robotników żywcem spłonęło

Białogród, 14. 11. (radjo.) W pobliżu Białogrodu pożar strawił ogromną cukrownię. Pożar rozszerzał się tak szybko, iż przeszło 20 robotników znajdujących się w cukrowni zginęło. Szkody olbrzymie nie dadzą się obecnie ściśle określić

Lloyd George i krawcy

Krawcy londyńscy wystąpili ostro przeciw Lloyd Georgowi za to, że na wystawie ukazał się jego portret... w źle leżącym ubraniu.

Były premjer angielski wywołał takie niezadowolenie śród krawców londyńskich, że wystąpili przeciwko niemu na łamach swego organu fachowego.

Czemże zgrzeszył Lloyd George wobec krawców londyńskich? Oto niedbałością w ubraniu. Na wystawie mianowicie londyńskiej akademji sztuk pięknych wystawiono porteret Lloyd George'a. Wprawdzie portret jest bardzo piękny pod względem artystycznem, ale były prezes gabinetu angielskiego widnieje na nim w garniturze tak ohydnie leżącym, że krawcy londyńscy nie mogą uspokoić się z oburzenia.

— Ludzie — powiadają — patrzący na ten portret, dojdą do przeświadczenia. że krawcy londyńscy nie potrafią uszyć dobrze leżącego garnituru. A jeżeli portret ten przetrwa pokolenia, to historycy nie dojdą z niego do wniosku, że Lloyd George był niechlujny w noszeniu ubrania, jeno że sztuka krawiecka stała w Londynie na bardzo niskiem stopniu, gdy ten portret był malowany.

Weksle brata Litwinowa

to koniec kredytu sowieckiego zagranicą.

Berlin, 13. 11. Komunikat sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, stwierdzający, że brat Litwinowa istotnie sfałszował weksle, wywołał wielki niepokój w niemieckich kołach bankowych i gospodarczych.

Brat Litwinowa ze swej strony stwierdza, że weksle wystawione przez niego mają znaczenie prawne i grozi, że wystąpi z nieprzyjemnemi dla rządu sowieckiego informacjami.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 9 listopada 1928 r.

„Sokół“ urządza grę pokazową w ping - ponga.

W czwartek wieczorem o godz. 8 odbędzie się w Konsumie Urzedniczym otwarcie stołu ping-pongowego Sokoła. Z okazji tej urządza się gry pokazowe. Do walki staną m. in. p. Szukalski, który zajął trzecie miejsce w rozgrywkach o mistrzostwo Bydgoszczy oraz p. Kirstein czołowy gracz Grudziądza, Rozgrywki zapowiadają się bardzo ciekawie. Zatem wszyscy, którzy chcieliby się zapoznać z przepisami gry ping - pongowej niech się stawią w czwartek wieczorem o godz. 8 na sali Konsumu Urzędniczego.

Należy przyklasnąć inicjatywie Sokoła, który w przeciągu kilku dni zdobył się na stół i przybory do ping-ponga Jak się dowiadujemy „Sokół“ zamierza z Klubem Tennisowym rozegrać w krótce zawody międzyklubowe. Oby tylko takich i podobnych rozgrywek było jak najwięcej, ażeby w ten sposób ożywić nieco ruch sportowy podczas zimy.

Z niedzieli sportowej.

Z okazji Dziesięciolecia Polski urządził tutejszy Baon Strzelców zawodu w przebywaniu toru przeszkód. W zawodach brały udział zespoły wszystkich kompanji, Po ostatecznem obliczeniu okazało się, że zwyciężył zespół kompanji Ciężkich Karabinów Maszynowych (C. K. M.)

W niedzielę odbył się o godz. 12.30 mecz piłkarski między Sport - Club „Sturm“ Chojnice a Sportverein z Człuchowa, Wygrali zasłużenie ostatni, bijąc „Sturm“ 5 : 1.

Natychmiast po powyższym meczu odbyły się o godz. 2.15 zawody między II drużyną wychowanków Zakładu a II drużyną G. K. S, „Grom“ Gimnazjaści rozprawili się dość lekko z wychowankami, bijąc ich 3 : 0. Do połowy prowadził „Grom“ 1 : 0. Po przerwie uzyskali jeszcze dwie dalsze bramki. Sędziował dobrze p, Fr. Michałowski.

Udział wojska w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ministerstwo Spraw Wojskowych urządza swój dział na PWK w przyznanych na ten cel salach gmahcu Wystawy Rządu R. P. Program M. S. Wojsk. obejmuje urządzenie:

a) Sali Honorowej wspólnie z Ministerstwem Spraw Zagranicznych,
b) Działu wojskowych pamiątek historycznych,
c) Działu pamiątek wojskowych ostatniego dziesięciolecia,
d) Działu Muzeum Przemysłu Krajowego, Wojskowego Inst. Geografji, Marynarki Wojennej i Księgarni Wojskowej.

Organem powołanym do opracowania szczegółowego programu, oraz jego zrealizowania jest Komitet Wykonawczy dla spraw udziału wojska w PWK, którego przewodniczącym jest ppłk. Sokołowski.

KRONIKA TUCHOLSKA.

Tuchola, dnia 13. 11. 28 r.

Obchód rocznicy 10-lecia.

W ubiegłym numerze pisaliśmy o uroczystościach które miały miejsce w sobotę, zaś dziś piszemy o przebiegu uroczystości niedzielnych.

Rano o godz, pół do 7-mej trąbiono pobudkę. O godzinie 10-tej odprawił ks. wikary Lewańczyk uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele parafjalnym. Na nabożeństwo przybyły towarzystwa miejscowe ze sztandarami, a było ich siedem. Orędzie ks. biskupa wydane z okazji obchodu rocznicy odczytał ks. wikary Rogala.

Po nabożeństwie i uroczystem „Te deum laudamus‘. uformował się na Rynku pochód z towarzystw, młodzieży szkolej, seminarjum itd, Przy dźwiękach orkiestry Zakładu Poprawczego z Chojnic, oraz orkiestry bębenkowej miejscowego Seminarjum Nauczycielskiego kroczył pochódy ulicami miasta oraz przez przyległą wieś Koślinka. Zakończenie pochodu nastąpiło, po odśpiewaniu „Roty“ przed gmachem Starostwa. Od godziny 3-ciej do pół do 5-tej koncertowała na Rynku orkiestra Zakładu Poprawczego. O godzine pół do 6-tej nastąpiło w auli szkoły miejskiej otwarcie uniwersytetu powszechnego Z. O. K. Z, Od godziny 6-tej do 8-mej wieczorem była ogólna iluminacja miasta.

Okna wystawne jak i licznych domów mieszkalnych były ślicznie iluminowane nawet niektórzy Niemcy iluminowali swe okna. Natomiast domy niektórych obywateli Polaków i to zamożnych, tak w samym Rynku jak i główniejszych ulicach nie były iluminowane.

Na wzmiankę zasługuje piękna iluminacja pomnika św, Małgorzaty — opiekunki i patronki miasta Tucholi, który to pomnik stoi w parku, na rogu ulic Świeckiej i Seminaryjnej. Wieczorem o godzinie 8-mej rozpoczęły się wieczornice na salach „Browaru“ i hotelu „Du Nord“. W Browarze urządzały wieczornicę towarzystwa Przysp. Wojskowego. Po wygłoszeniu deklamacji przez małą Sękowską o ważności uroczystego dnia przemawiał starosta p. Tollik. Następnie odbyło się dekorowanie medalem pamiątkowym za wojnę, który wręczono 15 druhom. Na koniec wieczornicy odśpiewano „Rotę“. W sali hotelu „Du Nord“ p. Neumanna urządzało Seminarjum Nauczycielskie wieczornicę. Na całość składały się: deklamacje, występy chóru i orkiestry Seminarjum oraz okolicznościowe przemówienie p. prof. Gusa, Tak chór jak i orkiestrę popisywały się pod batutą p. prof. Tyszkiewicza. Każdorazowe wystąpienie zespołu nagrodzili liczni słuchacze hucznemi oklaskami. Na zakończenie całości odbyły się na obu salach zabawy taneczne w których udział był bardzo liczny.

Dookoła wyborów do Kasy Chorych.

W najbliższą niedzielę 18 bm. odbędą się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Tucholi, dla grupy pracobiorców. Do urny wyborczej staną z łona pracobiorców cztery listy z kandydatami na członków Rady. Listę nr. 1 utworzyło Zjednoczenie Zawodowe Polskie; czołowym kandydatem jest p. Jan Siemiński robotnik z Żalna. Listę nr. 2 stanowią socjaliści z p. Franciszkiem Turzyńskim robotnikiem z Tucholi na czele. Listy nr. 4 i 5 utworzyli pracownicy umysłowi. Czołowym kandydatem na liście nr. 4 jest p Aleksy Jaśtak pomocnik handlowy z Tucholi. Na czele listy nr. 5 stoi p Teofil Tyblewski członek zarządu „Rolnika“.

Wystawa wyrobów kaszubskich.

W sobotę i niedzielę 17 — 18 bm. odbędzie się w Tucholi w szkole powszechnej, wystawa wyrobów kaszubskich przemysłu domowego. Otwarcie wystawy, z referatem p. Lewandowskiego nastąpił w sobotę o godz. 19-tej.

Zamykać drzwi na klucz.

Przestrogą dla innych, nie zamykających dniem drzwi na klucz, niech będzie następujący fakt. Pani Neumannowa przy Rynku, hotel „Du Nord“, pozostawiła w ubiegły piątek na dniu swe mieszkanie znajdujące się na piętrze bez zamknięcia na klucz. Wiedział widocznie o tem pewien nieznany osobnik który umiał korzystać z okazji. W chwili gdy p. N. weszła do swego pokoju zastała w nim pewnego nieznanego sobie człowieka, który zajęty był przy jednej z szaf. Z chwili ogólnego osłupienia pani N. skorzystał ów złodziej czmychając czemprędzej z mieszkania na ulicę, gdzie przepadł bez śladu. Wraz z złodziejem znikła ze stołu złotą branzoletkę wartości około 300 zł., oraz mniejsza ilość gotówki, Policja natychmiast wszczęła energiczne śledztwo, ale niestety dotąd bez skutku.

Kradzież i przychwycenie złodzieja.

Ubiegłje środy przejeżdżali tędy na jarmark do Chojnic, cyganie. Jeden z nich niej. Zakatorz korzystając z okazji skradł w składzie p. Gaidy jedne spodnie. Ale niedługo cieszył się zdobyczą, policja go wyśledziła i przytrzymała, a w czwartek został przez tutejszy sąd skazany na jeden tydzień więzienia za kradzież spodni.

Wśród akuszerek powiatu tucholskiego.

W piątek odbyło się w Browarze zebranie Związku Akuszerek obwodu tucholskiego. Na takowym wybrano nowy zarząd obwodu. Przewodniczącą jest p. Wróblowa z Tucholi, sekretarką p. Muzolfowa z Dużego Mędromierza, skarbniczką na miejsce p. Piszorowej która z pewnych powodów swój urząd złożyła wybrano p. Rydzkowską z Cekcyna. Zaznaczyć wypada iż pomiedzy akuszerkami obwodu tucholskiego, aczkolwiek jest ich tylko 16 brak należytej zgody.

Z najbliższej okolicy.

Złote gody małżeńskie.

Czersk. W poniedziałek obchodzili małżonkowie Pronobisy, zamieszkali przy ul. Szkolnej, swoje złote gody małżeńskie. Czcigodni jubilaci wysłuchali rano Mszę św., którą odprawił brat jubilata. Magistrat nasz złożył jubilatom serdeczne powinszowania z skromnym datkiem 20 zł.

Targowica Miejska w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe.

Poznań, dnia 13 11. 1928.

Spędzono: wołów 79, buhajów 200, krów 362, bydła 641, świń 2557, cieląt 636, owiec 244, kóz —, prosiąt —. Razem zwierząt 4078.

Ceny loco targowica Poznań, łącznie z kosztami handlowemi.

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Bydło:	
B Stadniki:	
a) pełnomięsne, wyrosłe, najwyższej wartości rzeźnej	150 156
b) pełnomięsne młodsze	140—146
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	120—126
C. Jałówki i krowy:	
a) pełnomięsiste, wytuczone jałówki najwyższej wartości rzeźnej	180—184
b) pełnomięsne, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	170—180
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	159—154
d) miernie odżywione krowy i jałówki	120—126
e) licho odżywione krowy i jałówki	90—100
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczone	154—160
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	140—146
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	130—136
e) liche ssaki	116—124
Swinie:	
b) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	214—216
c) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	204—208
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	180—190
e) mięsne świnie ponad 80 kg.	170—176
f) maciory i późne kastry	150—190

Przebieg targu spokojny

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność amatorzy Teatru Ludowego!

Dzisiaj wieczorem w Hotelu Centralnym o godzinie 8-mej próba sztuki „Ojcowizna“. Przybycie wszystkich grających konieczne.

Reżyser.

Baczność P. Z. K. W czwartek dnia 15 11 br o godz, 19-tej odbędzie się w lokalu p. Jaždżewskiego miesięczne zebranie członków Polskiego Związku Kolejowców. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział prosi

Zarząd.

Walne zebr. Spółdzielni „Kupiec“ w Brusach odbędzie się w czwartek dnia 15 b. m. o godz. 4 po poł, w biurze spółdzielni.

Z powodu błędu drukarskiego odbędzie się

zebranie generalne

związku rakarskiego

dopiero po 14 dniach, to jest **we wtorek dnia, 27. listopada br. po południu o godz. 5-tej u p. Zimmermanna w Ostrowitem.**

Porządek obrad!

1) Zatwierdzenie bilansu, sprawozdanie z r. 1927
2) Uwolnienie zarządu i kierownika
3) Uchwała dot. pokrycia strat.
4) Wybory uzupełniające radę nadzorczą i zarząd.
5) Rozmaite

O godz. 5.30 odbędzie się tamże posiedzenie zarządu i rady nadzorczej.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
I. Regenbrecht, Lichnowy.

Ma Pan już

los do I. klasy 18. Loterji Państwowej ?

Jeżeli nie to niech Pan pospieszy do

Kolektury A. Kunowskiego,

gdyż ciągnienie rozpocznie się już 15. bm.

Wielkie szanse wygrania — małe ryzyko, gdyż połowa wszystkich losów, czyli co drugi los musi wygrać. A więc dalej, zanim będzie zapóźno. 2396

Skóry surowe, brudną wełnę

skórki i to: **tchorze, lisy, kuny, wydry zajęce, króliki i włosy końskie**

kupuje

po najwyższych cenach dziennych

Maks Nasch, Tuchola

telefon 86.

W środy i soboty jestem w Chojnicach u kupca p. Natha, Człuchowska.

Składaj systematycznie,

a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowanie i płacimy od wkładów 6 - 10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.
Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszki oszczędności.
Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.
Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

HOTEL PRIEBE

W czwartek, dnia 15 b. m.

wieczór walców

popularnych kompozytorów jak Strauss, Waldteufel i innych wykonanych przez orkiestrę p. Kamińskiego.

Uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Bufet ciepły i zimny.
Napoje jak zawsze wyborne.

KINO NOWOSCI

Tylko w środę 14 bm. o godz. 4 i 8.15
Niebywała sensacja! Wyścigi konne!

Władca zwierząt

Fascynujący dramat w 8 akt. z życia krzewicieli kultury na Dzikim Zachodzie. W roli głównej: **Jack Holt,** jako poskromiciel dzikich bestyj — mieszkańców puszcz. **Lamparty—Lwy—Niedźwiedzie—Tygrysy.** Przepiękne widoki, dziewiczych lasów. Koncert wzmocniony!

O godz. 4-tej
przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Od czwartku: 2411
Dekabryści.



Oryginalne szwedzkie wirówki do mleka

ALFA-LAVAL

były i są najlepsze.

Polecam na 10 mies. odpłatę.
Rowery, maszyny do szycia,
Reparacje wykonuję szybko i tanio.

J. Giersch,
Plac św. Jerzego nr 7.

Jak największy wybór

Tapety

Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie.

Listewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Drogerja i Handel Farb.

BraciaHubert właśc.JuljanHubert
Chojnice, Pomorze. Gdańska 17,
Telefon 219. :-: rok zał. 1894.

PROWINCJA!
Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach i państwowych komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności. Wywiady. 3338

Biuro „Pomoc Prawno-Handlowa“
Warszawa, Nowy-Swiat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.
Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.



OSZCZĘDNOŚĆ

jest podstawą dobrobytu.

Oszczędności
od 1 złotego począwszy
przyjmujemy i oprocentowujemy korzystnie.
Otwieramy

rachunki bieżące i czekowe.

Za zobowiązanie Powiatowej Kasy Oszczędności odpowiada powiat Chojnicki całym swoim majątkiem i całą siłą podatkową.

Powiatowa Kasa Oszczędności
Chojnice (Starostwo)

Pupilarnie pewna instytucja pod gwarancją
Tel. 16. powiatu Chojnickiego. **Tel. 16.**
Oszczędność i praca ludzi wzbogaca

Gniada klacz

(9 let.)

zginęła

w czwartek (jarmark). Na tylnej nodze posiada białą gwiazdkę. Uczciwy znalazca zechce takową zgłosić za wysokiem wynagrodzeniem

w Urzędzie Policji Miejskiej. 2416

Zaginął czarny buhaj

w okolicy Zielonej Chociny
Znak „E“ na boku.
Uczciwy znalazca zechce zgłosić za wynagrodzeniem

u Śliwińskiego
mistrz rzeźnicki
Chojnice. 2412

Porządna i uczciwa

służąca

zaraz poszukiwana. 2410
Chojnice
ul. Gdańska 10

Poszukuję zaraz

ucznia

władający jezykiem polskim i niemieckim. 2406
P. Schreiber
Dworcowa 16.

Przetarg przymusowy

W czwartek, dnia 15. listopada br o godz. 11-tej sprzedam w sali p. Heinricha przy ul. Człuchowskiej najwięcej dającemu za gotówkę:

172.000 gilz do papierosów oraz większą ilość bibułek. i 12 długich fajek.

Rogowski
kom. sądowy Chojnice 2413

Bite gęsi, kaczki, indyki, dziczyznę

kupuję po najwyższej cenie dziennej. Na większe polowania przybędę osobiście własnym ciężarowym samochodem. 2400

A. Słomiński
Brusy tel. 9.

Baczność

Gospodynie!

W piątek i sobotę sprzedaje się w Rzeźni Miejskiej z powodu wzmożenia się uboju wielkiej ilości 2407

łbów, mięsa i t. d.
po znacz. zniżonych cenach

Już czas zaopatrzyć się w trykotaże zimowe i wyroby wełniane.

Koszule męskie od	**6.00 zł.**	**Kaftany męskie od**	**4.00 zł.**
Kamizelki męskie od	**7.75 zł.**	**Kalesony męskie od**	**4.00 zł.**
Majtki damskie od	**4.50 zł.**	**Majtki damskie reform od**	**5 zł.**

Ludwik Rasch

Jaczki więzione i kamizelki, sukienki więzione, pulowery, kamizelki dziec., ubranka dziec. marki „Bleyle“ swetry, kamiz.

Szlupfery dziec. i damskie od 1 zł. Koszulki damskie — staniczki damskie. Eleganckie szlupfery damskie i kombinacje.
Pończochy wełniane damskie i dziec. Kamasze, skarpetki męskie, ękawiczki.

Dobre i tanie! **Dobre i tanie!**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201 332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres telegr. „Dzien. Pom.“ — Skryt. poczt. 33. — Za redakcję odpow. Józef Chełmiński w Chojnicach — Drukiem nakładem drukarni „Dzien. Pom.“ w Chojnicach, Wyd. Władysław Julj. Scheiber.